ROMAN SENSKI

Red. Liter.

21.XII.1980 r.

16.05 - 17.30

Główny Urząd Kontroli Prasy
[illegible] i Widowisk
Delegatura w Bydgoszczy
[illegible]
Nakład ..... Nr R-4 Poczt. .....
Data 19 XII 80 Podpis .....

...

pisanie wiersza wieczorem
jest tym cudownym
wyjmowaniem
z chłopięcej kieszeni
śrubek gwoździ piłeczek
kolorowych szkieł
każdy wyraz do rana trzymasz
na stoliku
biegniesz dokoła uśmiechu
rozdzierasz krótkie spodnie
i nawet wiesz
że dostaniesz lanie

ROMAN SENSKI

13

...

co zrobić gdy człowiek
taki nerwowy
nawet z profilu
można przedrzemać zły okres
w snach
można przespać czas przeczeniem
robię z rzeczy to
czym sam jestem
i tak mgły zapalam wargami
wypełniam siebie gipsowymi odlewami
sylab
powli swoim wypalonym uśmiechem
dziecka
wchodzę w urnę twarzową

ROMAN SENSKI

15

" PORTRET TRUMIENNY "

tu leży ta dobra
zza paznokci wychodzą banknoty
obwisła lewa pierś
jest jej zagraconym mieszkaniem
szron włosów zapala
wszystkie reflektory plotek
skażona niewiedzą
jeszcze dokarmia zmarszczki
krzykiem
odchodzi ze swoim
pękiem kluczy na szyi
tu leży ta dobra
lecz dlaczego zamiast różańca
zaciska nóż

ROMAN SENSKI

17

CHŁOPCY OD MAKOWSKIEGO

Stefanowi

w spiczastych czapkach
idą przez tęczę
muzyka ich gwizdków
w wąskiej uliczce płótna
przegania wrony
zadziorna chwila w oczach
i pytania
pytania o wiatr w piłkach
uwikłani o świcie
w czerwony pejzaż
straszą turkusowym wiatrakiem
dla nich to poetycka kabała
akt do podglądania
i pytania
tak dużo
a jednak w uśmiechu

ROMAN SENSKI

...

listonosz idzie
w progach umorusane elfy
i ich szczebiot - czy jest coś dla nas ?
czy pisał tatuś z krainy
oddzielonej pieczątką CENZURA
a czy pan widział moją lalkę
za alimenty kupioną
listonosz idzie - odrywa znaczki
dla chłopca spod siódemki
co to od roku sparaliżowany

ROMAN SENSKI

21

...

z powodu tempa
wyłączono prąd - i dobrze
lecz nagrobne znicze
kombinatem na stole
dziury w asortymencie
łuczyw i lamp naftowych
a robaczki świętojańskie
wytrute za jasność
obsiadła chęć
kradzieży księżyca
i jemu klosz z kagańca

ROMAN SENSKI

13

ZAUŁEK PAJACÓW

kto chce może wejść
dla wszystkich jest miejsce
nawet dla tych
co cuchną piwem
każdy może pokopać każdego
lecz nie każdy odważy się
pociągnąć drugiego za sznurek
tu
swoboda ruchów nie obędzie się
bez węzełków

ROMAN SENSKI

15

. . .

klatka schodowa
jest tylko podmytym
brzegiem
gdzie fala zwichnęła
swoją siłę
uderzenia
a ja rozwieszony
na klamrach
suszę spraną biel
poszukać snu
aby przestał być snem
odnaleźć go
chociaż w nocnej szybie
- - - - - - - - - - - - -

a jeżeli mam już
wyrok wystawiony
w rubryce - winien
eskadra sum
ma - szczere słowa
z których spadochrony
gotowe do skoków
byle w dół

ROMAN SENSKI

27

GDZIE NIESIE WIERSZ

R. Milczewskiemu - Bruno

na drodze gdzie skupują butelki
zatańczył poeta nakrapiany ultramaryną
rozdarł płótna - własność krytyka
wysłuchał przelewu zagęszczonego dnia
i poszedł dalej szlakiem
nawierconym korkociągami
zażebrał przed wiklinowym ołtarzem
- plecionki niewidomego tancerza
zerwał wielki kalafior - pozłacany wrzód
była to
gawiedź spóźnionych westchnień
kociokwik i zajady dłoni
w zaciszu poprzedzającym
tłuczenie szkła na szczęście